Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 3 października 1934 r. | Nr. 271

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Straszna katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

9 zabitych, kilkadziesiąt osób rannych.

KRAKÓW 2.10. PAT. — Dziś o godzinie 8 rano **nastąpiła kolo Krzeszowic katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny Nr. 107, idący z Zebrzydowic najechał na pociąg pospieszny nr. 7, idący z Gdyni. Katastrofa nastąpiła spowodu silnej mgły.**

Na miejsce katastrofy wyjechała natychmiast komisja z krakowskiej dyrekcji kolejowej z dyrektorem Wolkanowskim na czele.

CHRZANÓW, 2.10. PAT. — Wskutek katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami **2 wagony zostały zmiażdżone.**

Spośród zabitych **zdołano ustalić nazwiska tylko 2 osób, t. j. Teodora Knyszewskiego i Jana Barana**. Nazwiska rannych: **Tadeusz Machowiak**, posterunkowy z Tarnopola, **Stefan Litwin** ze Stanisławowa. **Wilhelm Herbert** z Krakowa kierownik ambulansu pocztowego, **Marjan Baran** ze Lwowa. **Władysław Szwed**, major z Poznania, ranny w głowę, **Nankow** z Mysłowic ranny ciężko w nogę. **Jan Czech** z Gdyni, obie nogi złamane, **Leopold Pater** z Krakowa, **Paweł Zeiber, Agata Piłatówna**, nauczycielka z Poznania, **Erna Herbst** z Gdańska ciężko ranna, będące z nią niemowlę wyszło bez szwanku, **magister Gostkowski urzędnik P. K. P.** z żoną i dwojgiem dzieci. **Gertruda Rodaczewska** z Rybnika. **Gertruda Kalwiańska, Łukański** z żoną z Krakowa.

Zabitych umieszczono w zaplombowanej kosnicy w Krzeszowicach.

W spiętrzonych wagonach **znajduje się trzech zabitych**. których nie można narazie wydobyć.

Nad miejscem katastrofy krąży samolot.

LISTA ZABITYCH

CHRZANÓW. 2.10. PAT. — Lista nazwisk zabitych w katastrofie kolejowej w Krzeszowicach przedstawia się następująco: **Jan Baran**, emerytowany konduktor ze Lwowa, **dr. Dziubczyński**, adwokat ze Lwowa, **Starach Ludwik**, starszy asesor kolejowy, **10-letnia dziewczynka nieznanego nazwiska i 15-letnia dziewczynka nieznanego nazwiska. Herh, Knyszewski Teodor.**

Na miejscu katastrofy zginęło 6 osób, 2 zmarły w pociągu.

Zwłoki **Staracha zwisały w oknach zmiażdżonego wagonu.** Spośród ciężko rannych Robaczewska pochodzi z Rybnika, Kurańska Gertruda z Tarnowskich Gór.

O godz. 12.50 rozebrano zmiażdżone wagony, w których nie znaleziono już nikogo. Obecnie oczyszcza się tor. Poza opóźnieniem kilku pociągów przerwy w komunikacji niema.

Rannych przewieziono do Krakowa, a częściowo do szpitala w Chrzanowie.

WICEMINISTER KOMUNIKACJI NA MIEJSCU KATASTROFY

WARSZAWA, 2.10. PAT. — W związku z katastrofą kolejową wyleciał samolotem wiceminister komunikacji inż. Piasecki na miejsce katastrofy. Koleją wyjechał również dyr. Gronowski i główny inspektor P. K. P. Bączalski.

WSTRZĄSAJĄCE SCENY

CHRZANÓW, 2.10 (tel. wł.). Przybyłym osobom bezpośrednio po katastrofie, śpieszącym z pomocą pasażerom przedstawił się **potworny widok strzaskanego pociągu gdańskiego**, stojącego na samym wjeździe na stację kolejową Krzeszowice od strony Dulowy.

Wagony spiętrzone, a ostatnie zostały przez parowóz pociągu wiedeńskiego **formalnie zmiażdżone.**

Grozą przejmujący i krew w żyłach ścinający widok **przedstawiały osoby zabite.** Byli to pasażerowie, którzy w **momencie katastrofy wyglądali oknem i tak ich śmierć zaskoczyła. Trupy bezwładnie zwisały z okien.**

Przy rozbitym pociągu **odgrywają się straszne sceny. Lekarze dokonywali operacyj na torze** i po kolei lżej rannych odsyłano do szpitali w Krakowie i w Chrzanowie. Ciężej rannym **ksiądz udzielał ostatnich Sakramentów.**

ŚLEDZTWO.

Na stacji w Krzeszowicach władze wszczęły natychmiast śledztwo dla wykrycia przyczyny katastrofy i ustaleniu winnych. Zatrzymany został **kierownik ruchu w Krzeszowicach Gabrjel Nieć, oraz dwaj blokowi na linji Krzeszowice — Dulowa**, dalej **kierownik pociągu**, który najechał na pociąg stojący na torze i **jeden ze starszych konduktorów.**

Katastrofa nastąpiła w ten sposób, że na pierwszym semaforze od strony stacji stał pociąg, drugi semafor powinien był wskazywać „stój", a tymczasem został otwarty, co stało się bezpośrednią przyczyną katastrofy.

SZCZĘŚLIWE OCALENIE NACZ. URZĘDU TELEGR. Z SOSNOWCA.

Trzej pasażerowie ostatniego wagonu Alojzy Tomaszewski z Tarn. Gór, Artur Staszewski, st. asesor kolejowy z Poznania i inż. **Stefan Brodowski**, naczelnik urzędu telegraficznego z Sosnowca, uratowali się w ten sposób, że zauważywszy nieuchronną katastrofę, **wyskoczyli w ostatniej chwili z wagonu.**

ZGON DZIEWIĄTEJ OFIARY

KRAKÓW, 2.10 (tel. wł.) W szpitalu w Krakowie zmarł, wskutek odniesionych ran kupiec **Zojda** z Makowa Podhalańskiego.

Poza osobami, które poniosły śmierć w katastrofie oraz doznały ciężkich obrażeń, wiele osób doznało lżejszych obrażeń.

W dniu 4 b. m. jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Kochanego Męża i Ojca naszego.

ś. p.

ALEKSANDRA ZAJGLERA

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sosnowcu w czwartek o godz. 7.30 rano, na które zapraszają krewnych znajomych i życzliwych

Żona i dzieci.

5713

OSTATECZNE OBLICZENIA W ZAWODACH GORDON BENNETTA

"POLONIA" NA CZWARTEM MIEJSCU.

WARSZAWA, 2.10. (Tel. wł.) Zwycięskie załogi balonów „Kościuszko" i „Warszawa" złożyły dziś wizyty wiceministrom spraw wojskowych, generałowi Kasprzyckiemu i gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz ministrowi komunikacji p. Butkiewiczowi. W czwartek w sali Rady ministrów odbędzie się raut, wydany na cześć zwycięzców.

Załoga balonu „Polonia", kpt. Janusz i por. Wawszczak, przybyła wczoraj wieczorem na statku „Śląsk" do Gdyni, skąd lotnicy udali się do Torunia. Zatrzymali się oni dziś w Toruniu, ponieważ należą do 1 bataljonu balonowego stacjonowanego w tem mieście. Popołudniu wyjadą do Warszawy, gdzie przyjazd ich jest oczekiwany o godz. 10.25 wieczorem.

Brakujące książki pokładowe balonów zagranicznych nadeszły już do Warszawy i jutro **oczekiwane jest oficjalne ogłoszenie wyników.** Wojskowy instytut geograficzny obliczył już większość odległości z dokładnością do jednej minuty. Oto ostateczny wynik zawodów, w którym mogą zajść już tylko minimalne odchylenia i to w trasie czterech balonów „Belgica", „Zurich III" i „Deutschland" oraz „Kościuszko".

1) **„Kościuszko"** — 1.331,80 km.
2) **„Warszawa"** — 1.304,76 km.
3) **„Belgica"** — 1.177.80 km.
4) „Polonia" — 1.138,54 km.
5) „Zurich III" — 1.051,40 km.
6) „Basel" — 910,58 km.
7) „Lorraine" — 890 km.
8) „L'Aigle" — 867,70 km.
9) „Dux" — 846,80 km.
10) „Buffalo" — 821,31 km.
11) „Deutschland" — około 800 km.
12) „W. von Opel" — 799,40 km.
13) „U. S. Navy" — 761,62 km.
14) „Stadt Essen" — 759,85 km.
15) „Bruxelle" — 700,13 km.
16) „Bratisława" — 296,71 km.

Rozdanie nagród nastąpi w dwa tygodnie po ogłoszeniu wyników. Jak widzimy, **balon „Polonia" przesunął się na miejsce czwarte**, ponieważ po otrzymaniu książki pokładowej okazało się, że **lądował on o 40 km. bliżej Warszawy, niż początkowo obliczano.**

DEKORACJA

ZWYCIĘSKICH LOTNIKÓW.

WARSZAWA, 2.10. (PAT). Dziś w południe w lokalu zarządu głównego LOPP odbyła się dekoracja **złotą odznaką** LOPP por. Pomaskiego i por. Zakrzewskiego. Kpt. Hynek i kpt. Burzyński, jako poprzednio odznaczeni otrzymali miniatury tych odznak. Dekoracji dokonał w obecności zastępcy dyrektora departamentu aeronautyki w Ministerstwie spraw wojskowych płk. Kellera i prezesa zarządu głównego LOPP gen. Berbeckiego prezes rady głównej LOPP p. Kühn.

7 OFIAR

KATASTROFY LOTNICZEJ

LONDYN, 2.10. PAT. W odległości 5 mil od Folkestone parowiec „Biarritz" natrafił na szczątki samolotu i wyłowił z morza 6 zwłok ofiar katastrofy.

LONDYN, 2.10. PAT. W katastrofie samolotu angielskiego, który dziś rano wyruszył do le Bourget zginęło(jak się okazuje obecnie 7 osób, trzech Anglików, dwóch Francuzów, jedna Paryżanka i jeden Amerykanin.

TYLKO 10 MAREK

WOLNO WYWIEŹĆ Z NIEMIEC

BERLIN, 2.10. PAT. — Z dniem 1 października weszło w życie nowe rozporządzenie ministerstwa gospodarki Rzeszy, mocą którego sumy, jakie osobom wyjeżdżającym z Niemiec wolno bez specjalnego zezwolenia zabierać ze sobą obniżono z 50 marek do 10 marek. Prawo do wywożenia kwot wyższych niż 50 marek uzyskać można tylko wyjątkowo na podstawie zaświadczenia odnośnego urzędu policji, stwierdzającego pilny charakter podróży.

P. PREZYDENT PRZYJĄŁ

PREMJERA KOZŁOWSKIEGO.

WARSZAWA, 2.10. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś popołudniu prezesa Rady ministrów prof. Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

PRZESILENIE RZĄDOWE

W RUMUNJI.

PARYŻ, 2.10. (PAT). Agencja Havas dowiaduje się z urzędowych źródeł rumuńskich, że Tatarescu zgłosił dymisję całego gabinetu rumuńskiego celem dokonania przewidzianych już oddawna zmian w łonie gabinetu. Król Karol dymisję przyjął i polecił Tatarescu utworzyć nowy gabinet.

LONDYN, 2.10. (PAT). Reuter donosi z Sinaja, że Tatarescu utworzył nowy gabinet z udziałem Titulescu w charakterze ministra spraw zagranicznych.

Dziś w numerze

JAK ZDEMASKOWANO BAR. NOLKENA

I JEGO WSPÓLNIKÓW ROSENBERGÓW.

WARSZAWA, 2.10. Afera aresztowanego barona 57-letniego Konstan. Nolkena wywołała tem większe wrażenie, że z chwilą, kiedy śp. Jakób hr. Potocki ofiarował swój majątek na cele publiczne, złodziejstwa Nolkena przestały być krzywdą osoby prywatnej ,a stały się krzywdą publiczną.

We wczorajszym numerze już podawaliśmy szczegóły aresztowania, dokonanego poufnie i bez rozgłosu. Okazuje się, że **Nolkena zdemaskowano już 8 miesięcy temu,** dzięki przypadkowi po śmierci jednego z braci, plenipotentów hr. Potockiego, Rosenbergów. Zmarły przed kilku dniami Jakób hr. Potocki nie chciał jednak wydobywać afery na światło dzienne, co zresztą było zupełnie zgodne z jego spokojem i skromnem usposobieniem.

Już w połowie lipca rb. trzej adwokaci warszawscy wnieśli do prokuratora Sądu okręgowego w Warszawie **doniesienie karne przeciwko plenipotentom śp. Jakóba hr. Potockiego, braciom Rosenbergom,** którzy nadużyli zaufania swego mocodawcy, złożonego ciężką chorobą i wykorzystali w sposób nieuczciwy wystawione dla nich nieograniczone pełnomocnictwa w sprawach majątkowych Potockiego.

Osiem miesięcy temu wyszło na jaw po śmierci jednego z braci Rosenbergów, podczas sprawdzania ksiąg i papierów zmarłego, że b. p. Rosenberg pozostawał w bardzo ścisłym kontakcie z baronem Nolkenem i że obaj **przywłaszczyli sobie z majątku hr. Potockigo około 10 miljonów zł.**

Nolken jako administrator majątków hr. Potockiego, **prowadził bardzo szeroki tryb życia,** nie licząc się z groszem. Mieszkał stale w najbardziej luksusowych hotelach i uchodził za lwa salonów, będąc wyrazem wytworności i elegancji. Dla bliżej nieznanych powodów Nolken chętnie podawał się za syna znanego siepacza oberpolicmajstra Warszawy Nolkena, który był ofirą zamachu bombowego w 1905 r.

Nolken towarzyszył stale hr. Potockiemu we wszystkich jego podróżach, załatwiał interesantów i prowadził korespondencję. Za pośrednictwem sprytnego administratora, a jednocześnie sekretarza zmarłego hrabiego, Rosenberg **wyłudzał od Potockiego bajońskie sumy, oszukując go niecnie.** W ten sposób wyłudzone pieniądze w ciągu kilku lat urosły do blisko 10 miljonów zł.

Po ujawnieniu nadużyć, **hr. Potocki odwołał braci Rosenbergów ze stanowiska generalnych plenipotentów,** lecz ci w dalszym ciągu posługiwali się unieważnionemi pełnomocnictwami. Gdy jeden z braci Rosenbergów zmarł, drugi wyjechał do Paryża, gdzie za zdobyte przez nadużycia i wyłudzone pieniądze został udziałowcem jednego z wielkich banków paryskich. Ponieważ Rosenberg w dalszym ciągu bezprawnie używał pełnomocnictw zarządu dóbr Jakóba hr. Potockiego, wobec tego hrabia wydelegował swoich radców prawnych do Paryża, celem interwenjowania u władz i odebrania Rosenbergowi unieważnionego pełnomocnictwa.

Już w połowie sierpnia rb. urząd prokuratorski w Warszawie skierował sprawę do sędziego śledczego Sobolewskiego, który w trakcie prowadzonego śledztwa badał świadków i dokumenty. Na kilka tygodni przed zgonem dwukrotnie przesłuchiwany przez sędziego śledczego Jakób hr. Potocki **w całej rozciągłości potwierdził swoje zarzuty.**

W ubiegły piątek sędzia śledczy w asyście policji wkroczył do mieszkania bliskiej krewnej barona Nolkena, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję. Znaleziono korespondencję, która całkowicie **zdemaskowała Nolkena,** gdyż wyjaśniała ona jego ciemne machinacje finansowe, dokonywane kapitałami śp. Jakóba hr. Potockiego, w Paryżu z Rosenbergiem.

Bliższe szczegóły śledztwa i afer, popełnionych przez Nolkena na spółkę z Rosenbergami, **trzymane są, rzecz prosta, w tajemnicy.** Szczegółowo wyjaśni tę aferę rozprawa sądowa.

JAN KIEPURA

W KOPENHADZE.

KOPENHAGA, 2.10. (PAT). Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Koncert wzbudził niebywałą sensację. Siedem tysięcy biletów rozkupiono w ciągu 3 godzin. Publiczność pragnąca zdobyć bilety, przez kilka godzin stała w kolejce w oczekiwaniu na otwarcie kasy. Program koncertu zawierał m. in. utwory Moniuszki i pieśni polskie. Artysta odniósł ogromny sukces. Publiczność zgotowała mu burzliwą i długotrwałą owację, żądając bisów. Kiepura wychodził na scenę 21 razy.

Poselstwo Rzeczypospolitej wydaje na cześć Kiepury wielki raut, na który zaproszony został cały świat artystyczny i intelektualny Kopenhagi.

Na drugi koncert Kiepury rozsprzedano już wszystkie bilety.

P. MORACZEWSKA

CONTRA P. JAWORSKA.

WARSZAWA, 2.10. — W Związku pracy obywatelskiej kobiet toczyła się od dłuższego czasu ostra walka, w której wyniku jeszcze wiosną posłanka Moraczewska złożyła godność prezeski związku.

Zatarg toczył się pomiędzy p. Moraczewską i jej grupą a posłanką Jaworską i jej przyjaciółmi. P. Jaworska domagała się, aby związek stał się jedną z placówek politycznych, podległym B. B., zaś p. Moraczewska chciała utrzymać związek zdala od polityki, a w każdym razie nie podporządkowywać go B. B.

Długotrwały ten zatarg został rozstrzygnięty w niedzielę na walnym zjeździe związku i zakończył się zupełną klęską p. Jaworskiej. Ani ona, piastująca poprzednio mandat wiceprezeski, ani jej stronniczki nie weszły wcale do rządu. Prezeską została wybrana p. Moraczewska.

Burzliwe demonstracje we Francji

przeciw ministrowi sprawiedliwości.

PARYŻ, 2.10. (Tel. wł.) Wczoraj w szeregu miast prowincjonalnych odbyły się burzliwe i krwawe demonstracje przeciwko ministrowi sprawiedliwości Cheronowi. Między innemi doszło do demonstracyj w Metzu, dokąd przyjechał min. Cheron w związku z otwarciem wystawy.

Przed dworcem zebrało się około 7 tysięcy osób. Pociąg, wiozący ministra zatrzymano daleko przed dworcem, gdzie min. Cheron wysiadł i odbył dalszą drogę autem. Przejeżdżającego przez miasto min. Cherona witano wrogiemi okrzykami; m. in. wołano: — Do dymsiji! Niech żyje sprawiedliwość!

Demonstrantów rozpędziła policja, przyczem kilkanaście osób aresztowano.

W Lyonie doszło do starcia, przyczem padły strzały rewolwerowe. Kilka osób zostało rannych.

W Paryżu adwokaci urządzili dzisiaj w pałacu sprawiedliwości burzliwą demonstrację, domagając się w sądach sprawiedliwości.

Nowy rozłam

W „LEGJONIE MŁODYCH".

Na zebraniu siódmego obwodu „Legjonu Młodych" w Warszawie postanowiono wystąpić z organizacji i rozwiązać obwód. W motywach tej uchwały młodzi „sanatorzy" zaznaczyli, że obecnie „Legjon młodych" posiada oportunistyczny kierunek ideowy, reprezentowany zwłaszcza przez władze naczelne organizacji.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 172.75, Holandja 358.70, Kopenhaga 115.35, Londyn 25.87, Nowy Jork (kabel) 5.26½, Paryż 34.89, Praga 22.06 Szwajcarja 172.68, Stokholm 133.50, Włochy 45.38, Berlin 213.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.50 — 46.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 75 63 — 76.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 116.00 — 116.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25; 5 proc. konwersyjna 68.25 — 68.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.00 — 62.50.

Akcje: Bank Polski 93.75 — 94.25; Warsz. Tow. fabr. cukru 26.75; Lilpop 10.20; Starachowice 12.80 — 13.00; Haberbusch 34.25; Lombard 86.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji — przeważnie mocniejsza.

W obrotach prywatnych 7 proc. śląska pożyczka dolarowa 67.25. (w proc.).

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

104)

— To była fatalna partja ecarte.

— I ostatnia, jaką mój bratanek Henryk grał — dokończył Winkler. Jego głos zmiękł, z nieprzyjemnego stał się prawie błagalny. — Prosił mnie pan przed chwilą, bym pozostał w przedsiębiorstwie na stanowisku kierowniczem. Musiałem odmówić. Zrozumie pan, że nie mógłbym służyć jako podwładny tam, gdzie niedawno byłem gospodarzem i właścicielem. Ale jeśli pan baron zechce mi zrobić wielką przysługę, to proszę zamiast mnie przyjąć mojego bratanka Henryka. Mój bratanek zmienił się. Ta partja ecarte zrobiła z niego zupełnie innego człowieka.

— Cieszy mnie bardzo odpowiedział Keith — że mogę panu wyświadczyć tę przysługę.

Wstali. Zamienili uścisk dłoni.

— Podoba mi się pan — rzekł w zamyśleniu Arnold Winkler i odszedł.

* * *

Następnego dnia, trzydziestego pierwszego sierpnia o wpół do dziesiątej rano, Keith wchodził do Centrali Polskiej Spółki Naftowej. Biuro było stosunkowo niewielkie, ale urządzenie i atmosfera miały specyficzne cechy, właściwe tylko starym, solidnym firmom. Otworzył ogromne ciężkie drzwi, prowadzące do gabinetu, którego dwa okna wychodziły na Aleje Ujazdowskie. Nie mógł powstrzymać się od uśmiechu na widok Rozenbluma, siedzącego w głębokim fotelu przed dyrektorskiem biurkiem. Na pierwszy występ ubrał się ze specjalną elegancją, przybrał pozę niedbałą, a zarazem tak pewną siebie, jakby się zrósł z fotelem. Wykładał coś mentorskim tonem. Na tle stylowego i poważnego pokoju stanowił krzyczącą, barwną plamę. Za nim stał Osterło, który dotychczas nie mógł się przyzwyczaić do nowego ubrania i wszystkich jego krępujących, dawno zapomnianych szczegółów. Pozatem wyraźnie brakowało mu — szachownicy i zadymionego powietrza ulubionej kawiarni.

— Dyrekcja w komplecie! — zawołał Rozenblum, zrywając się z miejsca na widok barona Keitha.

Z sąsiedniego pokoju nadszedł Henryk Winkler. Wystarczyło pobieżnego spojrzenia, by stwierdzić, że się odmienił: miał normalne ruchy, razem z pudrem znikł z twarzy lekkomyślny i arogancki wyraz.

— A więc?, — zapytał z uśmiechem baron, wyciągając rękę.

— Dziękuję. Wszystko dobrze. — I odpowiedział mu mocnym uściskiem dłoni.

* * *

Na drugi dzień Keith otrzymał wiadomość od Nelly Arskiej, że William Wood podniósł z banku Kowalskiego czek na cztery miljony złotych. Chciał pomówić na ten temat z Amerykaninem, ale William Wood nie miał czasu, ponieważ wybierał się z Arską do opery. Dopiero koło północy przywołał go telefon Nelly: zawiadamiała, że Polska Spółka Naftowa dostanie czteromiljonowy kredyt. Keith odetchnął swobodnie. Przecież mogło się stać, że Wood zmieniłby tymczasem pierwotny zamiar.

— Dobranoc — powiedziała Nelly — myślę o tobie...

Williama Wooda oczekiwała dyrekcja Polskiej Spółki Naftowej w pełnym składzie: Henryk Winkler, doktór Osterło i Rozenblum. Zabawił zaledwie dwadzieścia minut. Po jego odejściu Osterło jak zaczarowany długo spoglądał na czek.

D. c. n.

LISTY Z NIEMIEC.

NIEMIECKA POLITYKA ERSATZOWA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURJERA ZACHODNIEGO").

Berlin, w padzierniku (Centropres) Dr. Schacht oświadcza, że dążenia Niemiec do zasilenia przemysłu namiastkowego uważać należy za konieczność spowodowaną brakiem dewiz. Na podstawie doświadczeń wojennych Niemcy przyszły do przekonania, że należy zaprowadzić przemysł namiastkowy i w tych dziedzinach, w których dotychczas nie okazuje się tego potrzeba. Dla przygotowania i stosowania autarkji trzeba mieć wielkie inwestycje dla przemysłu i handlu a zarazem trzeba przyzwyczaić konsumenta do niezwykłej produkcji. Jeżeli nie bralibyśmy pod uwagę, że Niemcy i pod tym względem **chcą przygotować się do wojny,** to poczynania, praktycznie i teoretycznie doświadczonego kierownika niemieckiego życia gospodarczego, byłyby dla nas niezrozumiałe. Bowiem właśnie to, co Niemcy przytaczają jako przyczynę zaprowadzenia gospodarki namiastkowej, brak dewiz i z tego wypływający brak surowców, system namiastek stale będzie się pogarszał. Każdy krok, który Niemcy wykonają w tej dziedzinie, oznacza krok przeciwko niemieckiemu wywozowi a więc i przeciwko zapasom dewiz. Nikt zagranicą nie będzie kupował niemieckich wyrobów, jeżeli zachodzić będzie podejrzenie, że chodzi o wyroby namiastkowe.

Jakiekolwiek są przyczyny i plany niemieckie o ile chodzi o przygotowania wojenne, nie od rzeczy będzie śledzić drogi, jakiemi Niemcy chcą kroczyć **do uniezależnienia się od dowozu.** Pominąwszy usiłowania Niemiec w kierunku namiastkowego zastąpienia t. zw. nieżelaznych metali, Niemcom chodzić będzie o zastąpienie następujących głównych surowców: olejów mineralnych, surowców włókienniczych, tłuszczów i kauczuku.

OLEJE MINERALNE.

W przemyśle namiastek olejów mineralnych Niemcy poczyniły cały szereg prób nietylko teoretycznych ale i praktycznych. Dzięki liberalnym reżymom aż do reżymu Brüninga usiłowania na tem polu rozwijały się spokojnie, co przypisać też należy znacznie niskim cenom olejów mineralnych na rynkach światowych. Przecież jednak rozszerzono produkcję mineralnych olejów przez destylację węgla. Znacznie powiększyła się produkcja tychże również przez otwarcie **hannowerskich łożysk olejów mineralnych.** Produkcja nafty podniosła się z 38.000 ton w 1921 r. na pełnych 238.000 ton w roku 1933 i wykazuje stałe tendencję zwyżkową. W ostatnim czasie miesięczna produkcja nafty wynosi 34.000 ton przeciętnie. Nowe próbne wiercenia pozwalają przypuszczać, że produkcja może wynosić 400.000 ton rocznie. Drogą destylacji węgla produkcja nafty w Niemczech wyraża się cyfrą 1.000.000 ton. Największe zapotrzebowanie w roku 1929 wynosiło 2.200.000 ton. Dotychczasowy dowóz 900.000 nafty Niemcy chcą zmniejszyć na 400.000, a dowóz 500.000 ton ciężkich olejów na 200.000. Niemcy zatem dążą do tego, aby w kraju wyprodukowano pełne dwie trzecie zapotrzebowania, t. j. 1 i pół miljona ton. Ceny produkcji krajowej są wprawdzie znacznie wyższe od cen na rynku światowym, ale właśnie ustanowiony kartel ma dosyć możności, aby zapewnić rentowność inwestycyj. **Zresztą jeżeli kwestję ceny bierze się z czysto wojskowego i wojennego punktu widzenia, cena nie odgrywa żadnej roli.**

NAMIASTKI WE WŁÓKIENNICTWIE.

Z owiele większemi przeszkodami spotyka się fala samowystarczalności w przemyśle włókienniczym. Z doświadczeń z jedwabiem zdawałoby się, że nie będzie żadnych trudności przy wyrobie namiastki bawełny. Ale przecież próby w tym kierunku nie były tak pomyślne. O ile chodzi **o sztuczny jedwab,** Niemcy dowożą jedną trzecią swego zapotrzebowania **i wkrótce będą samowystarczalne.** Oczywiście inwestycje w przemyśle jedwabiu sztucznego są znaczne i szybko są strawiane. Natomiast namiastki bawełny (vistra) i wełny (wostra) są dopiero w stadjum początkowem. Wistry produkuje się obecnie w Niemczech 3 miljony kg., ale produkcja ta może wzrość na 30 miljonów kg., co przedstawia jedną trzecią zapotrzebowania krajowego. **Na miejsce wełny jednak dotychczas nie zdołano znaleźć surogatu w dosłownem tego słowa znaczeniu.** Wolstra nie jest niczem innem jak tylko mieszaniną prawdziwej wełny lub wełny sztucznej, która znowu nie jest niczem innem jak tylko przeróbką starych szmat. Zrozumiałą jest rzeczą, że tak wolstra jak i sztuczna wełna są wyrobami **podrzędnej jakości,** tak, że nie może być ani mowy o wywozie tych produktów, tembardziej, że domieszki sztucznej wełny nie da się stwierdzić i kupcy będą temwięcej podejrzliwi. Obecnie wypróbowano już pierwszą odzież z takiej materji. **Wygląda pięknie, ale szybko się niszczy,** zwłaszcza przy deszczowej pogodzie. Nie dają też takie ubrania należytego ciepła. Zła strona tych namiastek polega jednak na tem, że **ich koszta produkcji kilkakrotnie przewyższają koszta materji z surowców naturalnych o lepszej jakości.**

TŁUSZCZE.

Przed ostatniemi zarządzeniami Hitlera dowóz nasion olejnych dla bydła przedstawiał wartość 400 miljonów marek. Dowóz ten został radykalnie ograniczony. Ponieważ udało się podnieść produkcję roślin tłuszczodajnych. Zwłaszcza uprawa soji jest uwagi godnem zdarzeniem w rolnictwie środkowo - europejskiem. Zredukowana musi być jednak powierzchnia uprawy innych roślin, aby zrobić miejsce roślinom tłuszczodajnym.

KAUCZUK.

Naogół mało mówi się o sztucznym kauczuku, aczkolwiek Rosja sowiecka poczyniła szereg cennych prób i doświadczeń praktycznych. W tej dziedzinie Niemcy jednak nie posunęły się naprzód. Ograniczają się tylko do regeneracji kauczuku przy pomocy benzolu. Kroczy więc tą samą drogą co Stany Zjednoczone przed pewnym czasem. Tymczasem ceny na rynku światowym uczyniły tę metodę, przy której zastosowaniu nie powstaje pełnowartościowy kauczuk, zbyteczną. Niemcy w ostatnim czasie metodę tę propagują wszechstronnie.

JAKIE BĘDĄ WYNIKI.

Postępowanie Niemiec, ze względu na to, że Niemcy były silnym konsumentem surowców, odbije się znacznie na rynku światowym. Ale przecież wyniki tego postępowania mogą być tylko przejściowe. Zależeć będzie od tego, jak długo lud niemiecki, który zawsze odznaczał się wielkimi wymaganiami o ile chodziło o jakość towarów i który żyje w postępowej części Europy, wytrzyma tak znaczne ograniczanie w jakości swych potrzeb.

Zygm. Różycki.



Powitanie min. Becka w Warszawie po powrocie z Genewy. Z lewej p. premjer Kozłowski, z prawej wojewoda Jaroszewicz.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Jak już donosiliśmy, w sobotę i w niedzielę toczyły się narady Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Ożywioną dyskusję wywołała rezolucja w sprawie posła Wrony, popierana przez posła Rataja, b. posła Smolę i przedstawicieli młodych, przeciw posłom Krysie, Wyrzykowskiemu i Mangołowi. Rezolucja stwierdza, że „działalność St. Wrony **jest niemoralna i szkodliwa dla całego ruchu ludowego.** Rada naczelna poleca następnemu komitetowi wykonawczemu wyciągnąć konsekwencje z tej uchwały".

W głosowaniu rezolucja przeciw pos. Wronie uzyskała 67 głosów przeciw 32. Natychmiast po tej uchwale, poseł Pac, zwolennik p. Wrony (dawne Stronnictwo Chłopskie) postawił wniosek o zbadanie działalności adw. Urbanowicza **w związku z aferą żyrardowską.** Adw. Urbanowicz zarzucił pos. Pacowi, że wniosek jego podyktowany jest zemstą osobistą i jest bezprzedmiotowy, gdyż sprawa jego znajduje się w sądzie dyscyplinarnym Rady Adwokackiej. Rada naczelna przeszła nad wnioskiem pos. Paca do porządku dziennego.

Referat polityczny wygłosił pos. Róg, przedkładając obszerną rezolucję, **utrzymaną w tonie opozycyjnym.** Rezolucja zwraca się przeciw dyktaturze jako sprzecznej z interesami mas ludowych, oświadcza się przeciw sanacyjnemu projektowi zmiany konstytucji, nie wyrzekając się samej zasady zmiany konstytucji oraz stwierdza że opozycyjne stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec rządu pozostaje bez zmiany. — Fakt, że przywódcy ruchu pozostają na wygnaniu, oraz walka o wolność nie pozwala na porozumienie, które możliwem byłoby tylko po przywróceniu poszanowania prawa i przeprowadzeniu do końca sanacji — sanacji. Rezolucja domaga się wyborów do ciał ustawodawczych, oraz zaleca zaniechanie walk między poszczególnemi odłamami stronnictwa.

Za tezami opozycyjnemi posła Roga oświadczyła się znaczna większość Rady. Dwie trzecie obecnych reprezentowało kierunek opozycji zasadniczej, a jedna trzecia kierunek t. zw. opozycji rzeczowej, czyli neutralnej przyjaźni dla rządu.

Według dalszych informacyj, zwolennicy posła Wrony odbyli w niedzielę przedpołudniem długą konferencję, na której rozważano, jakie konsekwencje grupa ta powinna wysnuć wobec Rady Naczelnej, potępiającej dra Wronę. O godzinie 1.30 w południe przybyli posłowie tej grupy na posiedzenie rady naczelnej, a poseł Czernicki odczytał w imieniu tej grupy deklarację, która powiada, że jakkolwiek posłowie do grupy tej należący uważają napiętnowanie posła Wrony za niesłuszne, to jednak z tego powodu nie rozbiją Stronnictwa, które razem z innemi budowali, a które jest jedyną niezależną organizacją chłopską. Zgromadzenie przyjęło tę deklarację oklaskami.

Z DNIA

PO UŁASKAWIENIU.

„ABC" podaje następującą informację:

W następstwie podpisanego w sobotę przez p. Prezydenta Rzplitej ułaskawienia, wczoraj o godzinie 12 w południe został przebywający w więzieniu mokotowskiem b. poseł i b. więzień brzeski Stanisław Dubois wezwany do naczelnika więzienia p. Fickego, który zawiadomił go, że otrzymał telefoniczną wiadomość o jego ułaskawieniu.

P. Dubois zauważył, że jak nie wnosił prośby o urlop zdrowotny, tak nie prosił także o ułaskawienie, na co otrzymał wyjaśnienie, że ułaskawienie nastąpiło z urzędu, na wniosek ministra sprawiedliwości. Wówczas odpowiedział, że ponieważ został wprowadzony do więzienia pod przymusem, więc po oświadczeniu p. Fickego uważa, że drzwi więzienia są dla niego otwarte.

W parę minut później b. poseł Dubois opuścił gmach więzienia mokotowskiego, przed którym oczekiwała go rodzina, obrońca adw. Benkiel i przyjaciele, udając się do swego mieszkania przy alei Trzeciego Maja, gdzie w ciągu dnia wczorajszego złożyło mu odwiedziny kilkaset osób.

P. Dubois aresztowany został i odstawiony do więzienia mokotowskiego w dniu 23 listopada z. r. około godz. 5 popołudniu, przebywał więc w więzieniu 311 dni. Pozostali czterej ułaskawieni, pp. Barlicki, Ciołkosz, Mastek i Putek przebywają na urlopach zdrowotnych. Druga połowa b. więźniów brzeskich — pp. Witos, Kiernik, Bagiński, Lieberman i Pragier — przebywają od jesieni r. z. zagranicą. Aktem ułaskawienia nie zostali oni objęci.

„CZAS" O AMNESTJI.

Omawiając ułaskawienie (które nie ściśle nazywa „amnestją", gdyż amnestja ma charakter ogólny i jest aktem ustawowym), krakowski „Czas" uważa je za krok słuszny ze stanowiska interesu państwowego:

„Być może, że amnestja b. więźniów brzeskich i działaczy im pokrewnych wzmocni opozycję. Nie uważamy atoli, aby istnienie działającej w ramach konstytucyjnych opozycji było groźne. Wręcz przeciwnie, jest to objaw dodatni. Nikt nie może pretendować do nieomylności, zaś silny rząd nie potrzebuje się obawiać krytyki opozycji, a raczej może odnieść z niej korzyść.

Organ konserwatystów zastanawia się dalej nad pytaniem, czy amnestja powinna objąć wszystkich b. więźniów brzeskich czy też tylko tych, którzy zaczęli odsiadywać karę i odpowiada:

„Uważamy, że robienie jakiejkolkiek różnicy między jednymi a drugimi, nie miałoby żadnej podstawy ani prawnej, ani politycznej.

Zgodnie z art. 150 Kodeksu Karnego, który przewiduje karę jedynie za uwolnienie się samemu z miejsca zamknięcia, niema odpowiedzialności karnej, za nieprzybycie do kraju w celu uchylenia się od poniesienia kary. Art. 150 K. K. brzmi jak następuje: „Kto uwalnia się sam, będąc pozbawiony wolności, na podstawie polecenia sądowego, lub prawnego nakazu władzy publicznej, podlega karze aresztu do 6 miesięcy, lub grzywny". A więc b. więźniowie brzescy, którzy wyjechali za legalnemi paszportami, nie ulegną karze za to, że nie powrócili do kraju.

Względy zaś natury politycznej również nie stoją na przeszkodzie objęcia amnestją wszystkich b. więźniów brzeskich. Emigracja polityczna bowiem nigdy nie była i nie będzie elementem państwowotwórczym i tylko szkodę państwu wyrządzić może".

UWAGI.

BACCYLUS BIUROCRATICUS.

Bezproduktywna, papierowa praca.

System biurokracji, tak dotkliwie dający się odczuwać w wielu dziedzinach naszego życia państwowego w rozprzestrzenieniu swem nie oszczędził również i szkoły. Cierpią z jego powodu dyrektorzy i kierownicy, skarżą się nauczyciele, nawet młodzież szkolna niejednokrotnie odczuwa na sobie jego niemiłe skutki.

Zacznijmy od dyrektorów gimnazjów i kierowników szkół powszechnych. Zdawałoby się, że są oni, jeśli nie wyłącznie, to głównie obarczeni zadaniem bezustannego trzymania ręki na pulsie życia podległej im szkoły, że mają możność ustawicznego inspirowania i podsycania owego życia we wszelkich jego przejawach — inicjator bądź też realizator jakiejś głębszej idei pedagogicznej czy dydaktycznej, świadomy celów i potrzeb swej szkoły, czynny organizator obcujący z podległem mu otoczeniem, przyjaciel i opiekun młodzieży, to są, niestety, wyjątki, budzące zrozumiały podziw i uznanie wśród szerokich sfer kierowniczych.

Skądże bowiem ci odpowiedzialni kierownicy szkół obydwóch stopni mogą mieć czas na to?

Ledwie rozpocznie się rok szkolny, przykuwają ich do biurka olbrzymie foljały, które trzeba „wygotować" na ściśle określone i nie dające się przekroczyć w żadnym wypadku terminy. Sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego, zawierające nadzwyczaj drobiazgowe dane statystyczne i formalne, stan nauki, wychowania, stan zdrowotny, gospodarka finansowa, kronika szkoły i t. d. Sprawozdanie z organizacji pracy na rok bieżący — znowu odpowiedź na szeregi punktów i dziesiątki podpunktów. Wreszcie formularz statystyczny do Głównego Urzędu statystycznego, kilkadziesiąt pozycyj, wymagające drobiazgowych i żmudnych obliczeń.

To na początek.

A potem zaczyna się codzienna nigdy nie kończąca się pisanina. Okólniki, kwestjonarjusze, ankiety, monity, zwroty, odpowiedzi do ponownego opracowania. Już nie wystarczą obowiązujące godziny zajęć, trzeba powracać do szkoły popołudniu i przesiadywać długie wieczory nad pilną korespondencją. Zachorował nauczyciel — należy wystosować pismo do inspektoratu, uczniowie jadą na wycieczkę — nowe pismo, zmieniono plan lekcyjny — pismo i t.d. i t.d.

Ciężar owej **bezproduktywnej, papierowej pracy,** daje się we znaki również i nauczycielstwu. Ileż to czasu traci się naprzykład na mozolne układanie rozkładu materjału na cały rok. Nauczyciel, który powinien rozplanować sobie pracę w ogólnych ramach, przystosować ją do oblicza danej klasy i zmieniać w zależności od warunków, nie dających się nigdy naprzód przewidzieć, „wygotowuje" na całe miesiące zgóry plany poszczególnych lekcyj i przestrzega ich stricte, nie bacząc na łamanie kardynalnych zasad nauczania. Wszystko trzeba poświęcić, nawet celowość i pożytek pracy, aby ocalić spełnienie zazwyczaj martwo pojętego przez całe rzesze nauczycielstwa przepisu. Prowadzenie dzienników klasowych, zeszytów domowych uczniów, nawet ich podpisywanie i umieszczanie nalepek, wszystko to zostaje ujmowane w szereg przepisów i rozporządzeń. Z tem, że nauczyciel to indywidualność i że uczeń musi być traktowany indywidualnie, nikt się już dzisiaj nie liczy. Coraz też mniej się pyta o skutki pracy nauczyciela, a coraz więcej o... ślady, oczywiście papierowe.

O wartości poczynań na terenie szkoły świadczyć mają protokóły, sprawozdania i wykazy. Gdzie ich brak, albo gdzie nie są należycie pełne, albo efektowne, tam poddaje się wątpliwość należyty poziom pracy a nawet wogóle jej istnienie. Co więcej, tą samą miarą zaczyna się sądzić i organizacje uczniowskie. Tutaj wszelkie próby ujęcia pracy młodzieży, tak żywej i bezpośredniej, w swoich przejawach, w ciasne ramy szablonowych posiedzeń, komisyj i protokółów są szczególnie niebezpieczne, bo paraliżują samą pracę. Niech młodzież stosuje konieczne formy pracy zespołowej, niech prowadzi protokóły, ucząc się w ten sposób karnie i porządnie współpracować — to rzecz zrozumiała, ale niech owe formy będą dla niej tylko środkiem, a nigdy celem ani też wyrazem jej poczynań.

Sądzenie o duchu i stanie pracy na podstawie treści ksiąg i sprawozdań jest to rzecz — gdzie jak gdzie, — ale w szkole bardzo niefortunna. Tutaj bowiem nie papier, ale umysł i dusza ucznia mogą być jedynem świadectwem, czy szkoła wywiązuje się ze swych obowiązków należycie. Gdzie ona jest urzędem, odrabiającym na papierze cały szereg rozporządzeń i przepisów, tam o głębszej pracy wychowawczej i naukowej mowy być nie może. Czas już najwyższy, by władze oświatowe zwróciły uwagę na ów **balast** biurokratyczny, który **nauczyciela — wychowawcę** przemienia w wielce szkodliwego dla pedagogji **urzędnika - formalistę.**

J.

Wystawa obrazów „Bloku"

na rzecz powodzian.

W ub. niedzielę w małej sali kawiarni „Rex" w Sosnowcu, w związku z wystawą obrazów na powodzian odbyło się zebranie informacyjne członków Zrzeszenia zawodowego artystów-plastyków Zagłębia Dąbrowskiego „Blok". Przewodniczył zebraniu art. mal. Wrzesiński. Termin wystawy ustalony został w porozumieniu z komitetem niesienia pomocy powodzianom, od dnia 20 bm. do 4 listopada rb. w salach ratusza m. Sosnowca.

Udział w wystawie wezmą członkowie „Bloku" oraz goście zaproszeni. Organizację i urządzenie wystawy powierzono art. mal. Badowerowi. Jury kwalifikujące nadesłane prace na wystawę stanowią członkowie „Bloku": Araszkiewicz, Cygler, Gołaszewski i jako zastępcy Zelwerowiczówna i Badower.

Termin nadsyłania zgłoszeń (na adres Bloku, Czysta 7 m. 10) upływa z dniem 10 bm., zaś prace na adres wydziału gospodarczego Magistratu w Sosnowcu (na ręce p. Antonowicza) z dniem 13 bm.

Na wystawie Bloku będą się również znajdowały (z nawiskami ofiarodawców) obrazy zebrane przez „Blok" na rzecz powodzian. Obrazy te sprzedane zostaną w drodze licytacji artystycznej. Dotychczas zebrano około 50 cennych obrazów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Środa	Dziś Teresy Jutro Franciszka Wschód słońca 5 m. 45. Zachód „ 17 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kleopatra.
EDEN: Tygrys morderca.
PALACE: Nana.

× **NA POWODZIAN.** Pracownicy techniczni i biurowi Towarzystwa francusko-włoskiego w Dąbrowie wpłacili na konto PKO nr. 2200 do ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Warszawie zł. 280, jak trzecią ratę składki na powodzian.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW „PATRONATU".** W dniu 11 bm. o godz. 18 w lokalu Sądu okręgowego w Sosnowcu (1 Maja 19, II p.) odbędzie się walne zebranie członków T-wa „Patronat". Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny następujący: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie prezesa zarządu, sprawozdanie skarbnika T-wa, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 3 b.m. teatr miejski z Sosnowca wystawia sztukę w Będzinie w sali kinoteatru „Nowość" p. t. „STEFEK" J. Duwala w 3 aktach.

Czwartek dnia 4 b.m. o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje komedjo-groteskę w 3 aktach p.t. „MEZALJANS" G. B. Shawa, po cenach zniżonych.

× **UNIEWRSYTET POWSZECHNY W CZELADZI,** który w przyszłym roku zamierza prowadzić w szerszym zakresie hodowlę jedwabników przystępuje do urządzenia warsztatów tkackich. W związku z tem ma już przyobiecaną pomoc Sejmiku.

× **KOSZTY UTRZYMANIA.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbr. w m-cu wrześniu zmniejszyły się w stosunku do sierpnia o 2.31%.

× **SKARGI.** Członkowie koła PMS w Będzinie skarżą się, iż zarząd tego koła nie ujawnia absolutnie żadnej działalności, w następstwie czego tak ruchliwa dawniej placówka zupełnie zamarła i liczba członków spadła do minimum. Mało tego, ale zarząd nie potrafi nawet utrzymać bibljoteki, z której dawniej korzystało niemal całe miasto, a obecnie ilość członków można policzyć na palcach, co jest zrozumiałe, gdyż o bibljotekę nikt się nie troszczy i poza staremi, dawno wszystkim znanemi książkami, niema w bibljotece żadnych książek nowych. Jeżeli obecny stan nie ulegnie zmianie, to w niedługim czasie tak pożyteczną placówkę czeka nieuchronna zagłada, sądzić przeto należy, iż władze okręgowe PMS zainteresują się powyższą sprawą i podejmą kroki w kierunku ożywienia działalności koła, a przedewszystkiem zmiany zarządu, tkwiącego w długotrwałym letargu.

Z życia harcerzy.

WYTYCZNE PRACY HARCERSKIEJ NA ROK 1934-35.

Czołowem hasłem pracy harcerskiej w roku bieżącym jest przygotowanie do Jubileuszowego Zlotu Narodowego Związku Harcerstwa Polskiego i w tym kierunku poczyniono już szereg przygotowań. Na terenie Spały, gdzie odbędzie się Zlot Jubileuszowy, wyznaczono miejsce na obóz żeński na prawym brzegu Pilicy i męski na lewym brzegu Pilicy.

W Zlocie Jubileuszowym przewidziany jest udział około 30.000 młodzieży

GŁÓWNA KWATERA HARCERZY

Naczelnictwo Z.H.P. uchwałą swą z dnia 20 bm. zatwierdziło następujący skład i organizację Głównej Kwatery Harcerzy: Naczelnikiem jest jak i dotychczas druh hm. sędzia Antoni Olbromski, Szefem Głównej Kwatery Harcerzy jest hm. mgr. Józef Sosnowski, komendantem Zlotu Harcerzy — mjr. Ignacy Wądołowski, przybocznym Naczelnika Harcerzy — phm. Bronisław Jastrzębski. Całość pracy organizacyjnej prowadzona będzie w 10 wydziałach: zuchów, drużyn, starszego harcerstwa, organizacyjnym, kształcenia starszyzny, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zagranicznym; obozów, mniejszości narodowych, skarbowo-gospodarczym i kierownictwie drużyn żeglarskich.

JESIENNE ĆWICZENIA HARCERSKIE

Dorocznym zwyczajem harcerki i harcerze z Warszawy udali się na tereny puszczy Kampinowskiej gdzie odbyły się Wielkie Gry Polowe. W ten sposób harcerstwo warszawskie rozpoczyna nowy rok swej pracy. Podkreślić należy, że praca tegoroczna całego Harcerstwa, a więc i warszawskiego odbywać się będzie pod hasłem przygotowań do Jubileuszowego Zlotu Narodowego.

JESIENNE KORESPONDENCYJNE ZAWODY STRZELECKO - ŁUCZNE.

Zgodnie z terminarzem harcerskich zawodów strzelecko - łuczniczych na rok 1934 w Chorągwiach przeprowadzane są w czasie od dnia 1 września do dnia 10 bm. jesienne korespondencyjne zawody strzelecko-łucznicze Z. H. P.

ZAWODY PŁYWACKIE HARCERZY WARSZAWSKICH.

Harcerski Klub Wodny w Warszawie przeprowadził zawody pływackie na terenie Chorągwi warszawskiej w których nie konkurowano o rekordy pływackie, lecz o procentową ilość harcerzy w drużynach umiejących przepłynąć 25 m. Postawiono sobie zasadę, iż każdy harcerz powinien umieć pływać. Słuszna zasada.

HARCERSKIE ZIMOWE KURSY NAUCZYCIELSKIE.

Min. W.R. i O.P. wydało do podległych sobie Kuratorjów szkolnych okólnik w sprawie organizacji w nadchodzącym sezonie zimowym harcerskich kursów nauczycielskich.

Przewiduje się zorganizowanie kursów następujących rodzajów: 1 o charakterze informacyjnym dla nauczycieli (nauczycielek) pragnących się zapoznać z metodą zuchową i harcerską, 2 kursy o programie wyłącznie harcerskim, 3 kursy harcerskie dla nauczycieli szkół średnich opiekunów i opiekunek drużyn.

Zorganizowanie wyżej wspomnianych kursów niewątpliwie przyczyni się do tem większego zacieśnienia współpracy między szkołą a organizacją harcerską.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W SOSNOWCU.** Dnia 29 września rb. w sali „Kuźnica" przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Związku rezerwistów i Rodziny Koła Sosnowiec-śródmieście pod przewodnictwem zast. prezesa Koła p. Al. Borowca, na którem odczytano w obecności delegata pow. zarządu Z. R. p. Hamankiewicza uchwałę walnego zjazdu delegatów Z. R. w Warszawie. Po wysłuchaniu powyższej uchwały i okolicznościowego przemówienia p. Hamankiewicza, uchwalono rezolucję, dotyczącą popierania akcji komitetu kupna i odbudowy majątku Żułów, należącego niegdyś do rodziców marsz. Piłsudskiego. Na zakończenie komendant Koła Z. R. p. Świątkowski apelował, aby wszyscy członkowie Z. R. stanęli do zdobycia P.O.S. i O.S.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wyjaśnienie

Otrzymaliśmy pismo następujące:

W związku z ukazaniem się w „Kurjerze Zachodnim" notatki pt. „Osobiste", wyjaśniam, iż nic mi o tem niewiadomo, jakobym został przedstawiony do odznaczenia za pomoc i pracę przy subskrypcji pożyczki narodowej, choć bowiem z całem oddaniem się pracowałem przy wspomnianej subskrypcji, miałem na uwadze dobro państwa i moralne zadowolenie z wyniku tej pracy. Na żadne odznaczenie nie liczę, zwłaszcza, że o odznaczenia te głównie ubiegają się osoby, które najmniej się zasłużyły i właściwie zupełnie na nie nie zasługują.

Z poważaniem

R. Monsiorski.

Manja tygodni.

Szanowna Redakcjo!

Od kilku lat w kraju naszym nastąpiło „przewartościowanie" dawnych pojęć i w związku z tem zaczęto sprawdzać nowe zwyczaje. Jednym z nich są t. zw. tygodnie, których tyle już się namnożyło, że wkrótce nie wystarczy dni kalendarzowych na ich przeprowadzenie.

Obecnie znów będzie Tydzień czystości, który obchodzić ma przedewszystkiem młodzież szkół powszechnych. Zdaje się, że są to pomysły ludzi, którzy z braku lepszego zajęcia wynajdują zupełnie bezwartościowe koncepcje. Dziecku trzeba systematycznie wpajać zamiłowanie do czystości i porządku, gdy się bowiem dziecko do tego przyzwyczai, to później już bez wskazówek i nadzoru, wprost siłą nawyku będzie dbało o przestrzeganie porządku i czystości. Wciągu tygodnia, ani nawet miesiąca tego się nie zrobi, zwłaszcza, że częstokroć dzieci nie mają w szkołach dobrego wzoru.

Jakże bowiem dziecko można uczyć czystości i porządku, jeżeli przebywa ono w ciasnym i brudnym lokalu, pozbawionym wody i koniecznych urządzeń. Wszak przy niektórych szkołach niema nawet śmietników i wszelkie odpadki wyrzucane są na pole, lub drogę. Właśnie szkoły powinny być wzorem porządku i czystości, gdyż w odpowiednich warunkach wychowawca ma ułatwioną pracę, no i wyniki są dodatnie.

Na to, aby dziatwa w okresie tygodnia czystości urządziła pochód i wysłuchała mało ciekawej pogadanki, szkoda wprost czasu i pracy, gdyż nie da to żadnego rezultatu.

Praca w każdym kierunku i zakresie musi być prowadzona planowo i systematycznie, wtedy bowiem można się spodziewać odpowiednich wyników, natomiast urządzanie dorywczych tygodni ma raczej charakter efekciarski, bez jakiejkolwiek istotnej treści i znaczenia.

Można jeszcze do pewnego stopnia uznać urządzanie tygodni przez instytucje społeczne, które w tym okresie czasu pragną wydostać nieco grosza od społeczeństwa na rozwój swej pożytecznej działalności, natomiast wszelkie tygodnie czystości, dziecka, matki i t. p. są tylko marnowaniem czasu i bezprodukcyjną pracą, która w żadnym razie nie da spodziewanych owoców.

Zboku patrzący.

✕ NAJŚCIE NA MIESZKANIE. W ub. sobotę o godz. 10 wieczorem na podwórzu p. Romana Drożdża w Grodźcu pod oknami jego mieszkania zjawił się w stanie nietrzeźwym Marjan Plech z Dąbrowy i prawdopodobnie, wskutek jakiejś urazy, pod adresem p. Drożdża rzucał niedające się powtórzyć epitety. Działo się to w czasie nieobecności p. Drożdża w domu, a obecna podówczas żona p. D. przestraszona awanturą, zamknęła drzwi prowadzące do mieszkania. Wówczas Plech począł rzucać kamieniami w drzwi i zdemolował sprzęty, znajdujące się przed domem. Zaalarmowani krzykiem znajdującej się w mieszkaniu żony p. Drożdża sąsiedzi przybiegli na podwórze i awanturnika usunęli. Sprawą tą zajęła się policja.

Czy nie należałoby uruchomić nocnych tramwajów.

Ostatni tramwaj w nocy z Sosnowca do Dąbrowy odchodzi kilka minut po 12-ej. I z tą chwilą przerywa się wszelka komunikacja z Będzinem i Dąbrową, ponieważ pociąg idzie dopiero o godz. 4 rano. Tymczasem Sosnowiec coraz bardziej staje się miastem-stolicą Zagłębia, do którego w różnych sprawach przyjeżdżają mieszkańcy innych ośrodków Zagłębia. Tu się odbywają posiedzenia, konferencje dotyczące spraw całego powiatu, tu się odbywają uroczystości, a tymczasem sytuacja jest tego rodzaju, że gdy czasami taka konferencja się przedłuży uczestnicy skazani są na pokutowanie do 4 rano. Również w wypadku przyjazdu jakiejś imprezy rozrywkowej wiele osób musi odmówić sobie tej przyjemności w obawie, że później nie będą miały komunikacji.

Wydaje się nam, że słuszną byłoby rzeczą, gdyby dyrekcja tramwajów uruchomiła chociażby co godzinę nocne tramwaje, a więc o godz. 1, 2, 3, 4. Być może tramwaje te początkowo nie będą miały wielu pasażerów, ale napewno nie będą deficytowe. Uruchomienie nocnych tramwai będzie z wdzięcznością przyjęte przez społeczeństwo zagłębiowskie.

Chory umysłowo napastuje dziewczęta w Sosnowcu.

W Sosnowcu przy ul. Starej mieszka pewien rzemieślnik, który nie jest w pełni władz umysłowych. Ponieważ nie zdradzał jeszcze do niedawna gwałtowniejszych przejawów nienormalności, pozostawiano go w spokoju, nie odsyłając do zakładu leczniczego.

W ostatnich czasach choroba najwidoczniej poczęła czynić gwałtowne postępy, co uwidoczniło się w zachowaniu chorego. Oto ; oczyna napastować młode dziewczęta, obrzucając je stekiem ohydnych wyzwisk, grożąc jednocześnie biciem itd. Narażone na tego rodzaju wybryki są przechodzące ul. Piłsudskiego w biały dzień urzędniczki i uczenice, a ponieważ w tym wypadku ma się do czynienia z człowiekiem nienormalnym, więc nawet interwencja policji nie odnosi żadnego skutku.

Ponieważ z każdym dniem występują u owego osobnika coraz gwałtowniejsze objawy, które mogą mieć fatalne następstwa, należy przypuszczać, iż zainteresuje się tą sprawą wydział zdrowia Magistratu sosnowieckiego i ulokuje chorego w odpowiednim zakładzie. W tej chwili bowiem konieczną rzeczą jest sprawa uchronienia młodych dziewcząt od napaści człowieka nieodpowiedzialnego za swe czyny.

TAKI MŁODY A JUZ STARY... PRZESTĘPCA.

Głośna była w swoim czasie śmiała ucieczka więźnia, 19-letniego Tadeusza Nowaka, z aresztu miejskiego w Sosnowcu. Nowak, znany złodziej i włamywacz, odsiadywał ostatnio karę kilkuletniego więzienia. Skorzystawszy kiedyś z nieuwagi dozorcy, dostał się on do znajdującej się na dziedzińcu więziennym szopy, skąd po wybiciu w murze otworu, zbiegł. Nowak ukrywał się przez dłuższy czas na Śląsku, a następnie w Milowicach, gdzie też został ujęty w chwili, kiedy wesoło zabawiał się ze swymi kolegami w jednej z restauracyj. Ażeby nie dopuścić do powtórnej ucieczki, Nowaka osadzono tym razem w więzieniu w Będzinie. Na rozprawie, jaka się przeciwko niemu odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, Nowak ze skruchą do winy się przyznał, tłumacząc swój postępek tęsknotą za wolnością, powietrzem i słońcem. Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.

Głośną również była jego brawurowa ucieczka z sali Sądu okręgowego w Sosnowcu. Nowak, sprowadzony na rozprawę, skorzystał z chwili, kiedy sąd odczytywał wyrok, pchnął eskortującego go policjanta, wpadł do pokoju dla świadków, zatarasował wejście, a następnie wyskoczył przez okno, przesadził wysoki mur i ulotnił się bez śladu. Nie długo jednak cieszył się wolnością, gdyż w kilka dni potem został schwytany i osadzony w więzieniu.

Przy sposobności warto nadmienić, że Nowak uczęszczał kilka lat temu do 4 klasy gimnazjum Staszica, którego jednakże nie ukończył, gdyż został wyrzucony. To zdecydowało o jego przyszłości. Nawiązał on bliższy kontakt ze światkiem złodziejskim, a wkrótce zasłynął jako jeden z najbardziej zdolnych złodziei-włamywaczy. Nowak, pomimo stosunkowo młodych lat, karany był już kilkanaście razy, nie włączając w to spraw, jakie jeszcze na niego czekają.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożono w naszej Administracji:

Urzędnicy Firmy Kraupe zł. 57.35.

✕ TARGOWI ZŁODZIEJE. Pod zarzutem kradzieży pieniędzy Karuchowej Anieli z Załęża, dokonanej na targowisku w Katowicach przytrzymano Kadową Janinę, mężatkę z Sosnowca i jej brata Komandę Marjana, również z Sosnowca.

✕ ARESZTOWANIE AMATORÓW BARANINY. Onegdaj w godzinach rannych jechał z mięsem do Sosnowca z Wodzisławia Stanisław Szreniawa. Gdy Szreniawa przejeżdżał przez las koło kolonji „Tworzeń" w Golonogu wyskoczyło z lasu dwóch osobników, którzy porwali z wozu ćwiartkę baraniny oraz ćwiartkę mięsa wołowego, poczem z łupem zbiegli. Szreniawa, dojechawszy do najbliższego posterunku policji zawiadomił o kradzieży. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia amatorzy baraniny zostali przez policję ujęci i przekazani do dyspozycji władz sądowych. Są nimi mieszkańcy kolonji Laski w Golonogu: Andrzej Dudała i Józef Jadzymowski.

✕ KRADZIEŻ. Jakóbowi Rozenbaumowi zamieszkałemu w Będzinie (Potockiego 3) skradziono ze składu 200 próżnych beczek oraz 300 kg. asfaltu, łącznej wartości 469 zł.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT MĘSKIEGO I CHŁOPIĘCEGO CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO.

Cieszący się doskonałą opinją Chór Cecyljański z Krakowa założony przed 10 laty przez cenionego kompozytora O. Bernardino Rizzi wystąpi z krótkim koncertem przed mikrofonem radjowym w środę dnia 3 października o godz. 17. Proste, polskie piosenki, które chór wykona będą miłem wytchnieniem i urozmaiceniem programu.

ŚRODA 3 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.40 — Zapowiedź programu. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 — Koncert zespołu Zygmunta Grossmana (W-wa). 15.05 — Muzyka. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Zdrowaś Marja". 16.00 — Muzyka. 16.45 — Słuchowisko dla dzieci starszych p.t. „Legenda o wilku z Gubbio" w-g Górskiej. 17.00 — Koncert męskiego i chłopięcego chóru Cecyljańskiego (Kraków). 17.25 — Pogadankę dla kobiet p.t. „Z refleksyj powakacyjnych" — wygł. p. Stefanja Szuchowa (W-wa). 17.35 — Recital śpiewaczy Janiny Dzierzbickiej (W-wa). 17.50 — Poradnik sportowy (W-wa). 18.00 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 18.15 — Koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Dubiska — skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Zofja Adamska — wiolonczela, Gertruda Konatkowska — fortepian. W programie Z. Noskowskiego: Kwartet fortepianowy (W-wa). 18.45 — Odczyt p.t. „Czy i jak można walczyć z kryzysem" — wygł. dr. Stefan Buczkowski (W-wa). 19.00 — Koncert orkiestry mandolinistów „Echo" pod dyr. Edwarda Gałązki (W-wa). 19.20 — Pogadanka. 19.30 — D. c. koncertu orkiestry mandolinistów. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Wieczór Mickiewiczowski (Wilno). 20.55 — „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (W-wa). 21.30 — Adolf Fierla: „W pochylni" — nowela górnicza. 21.40 — Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT.

P. O. S. W S. T. S. DĄBROWA.

Zarząd S.T.S. Dąbrowa wzywa wszystkich graczy sekcji piłkarskiej i koszykówki, S.T. S. „Dąbrowa", którzy dotychczas nie posiadają jeszcze P.O.S. by w piątek dnia 5 b. m. stawił się bezwzględnie na stadjonie miejskim między godz. 15 — 18 u p. Stankiewicza, celem odbycia prob. o P.O.S.

DO KLASY B.

W wyniku ostatecznych rozgrywek piłkarskich o pozostanie względnie wejścia do kl. B, zakwalifikowały się do kl. B. kluby: T. S. Cynkownia, Będzin i R. K. S. Gołonóg.

TERMINY ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KL. B.

Wylosowano zawody o mistrzostwo klasy B rundy jesiennej na 1934-35 rok.

I podgrupa (7 klubów): do której zaliczono kluby: Cyklon, Cynkownia, Dąbrowa, Gołonóg, Hakoach, Orlęta, Saturn.

7 b.m.: Cynkownia — Gołonóg; Dąbrowa — Cyklon; Hakoach — Saturn;

14 b.m.: Cyklon — Hakoach; Gołonóg — Dąbrowa; Orlęta — Cynkownia;

21 b.m.: Dąbrowa — Orlęta; Hakoach — Gołonóg; Saturn — Cyklon;

28 b.m.: Gołonóg — Saturn; Orlęta — Hakoach; Cynkownia — Dąbrowa.

4.11 br.: Hakoach—Cynkownia; Saturn — Orlęta; Cyklon — Gołonóg.

11.11 br.: Orlęta—Cyklon: Cynkownia — Saturn; Dąbrowa — Hakoach.

II podgrupa (7 klubów), do której zaliczono kluby: A.K.S., Czarni, Gwiazda, — Będzin, Kinereth, Świt, Samson, Zew.

7 b.m.: Samson — Zew; AKS — Czarni; Świt — Kinereth.

14 b.m.: Czarni — Świt; Zew — A.K.S.; Gwiazda — Samson.

21 b.m.: AKS — Gwiazda; Świt — Zew; Kinereth — Czarni

28 b.m.: Zew — Kinereth; Gwiazda — Świt Samson — AKS.

4.11 b.r.: Świt — Samson; Kinereth — Gwiazda; Czarni — Zew.

11.11 b.r.: Gwiazda — Czarni; Samson — Kinereth; AKS — Świt.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

BOISKO S. S. PŁOMIEŃ.

Zarząd Podokręgu podaje do wiadomości. że boisko S.S. „Płomień" w Milowicach, uznane zostało na rozgrywki piłkarskie wszystkich klas bez żanych zastrzeżeń.

UKARANIE GRACZY.

W związku z komunikatem Podokręgu nr. 5 z dnia 18.8 r.b. Podokręg podaje do wiadomości że ukarano Skarbę Mieczysława z T.S. Dąbrowa dwu miesięczną dyskwalifikacją od 24.9 do 24.11 1934 r. za niesportowe zachowanie się i słowną obrazę sędziego na zawodach dnia 29.7 r.b. z Płomieniem, oraz Saktarskiego Bolesława z tegoż klubu, surową naganą za niesportowe zachowanie na tych samych zawodach.

Szwajcę Stanisława z S.M.P. Porąbka dyskwalifikacją na 4 miesiące od 24.9 r.b. do 24.1 1935 roku za podwójne podpisanie karty zgłoszenia, ostatnio dla Związku strzeleckiego w Niwce; Habera Czesława z T. S. „Zew" Niemce dyskwalifikacją na 4 miesiące od 24.9 34 r. do 24.1 1935 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia, ostatnio dla K. S. Brygada w Strzemieszycach.

RUCH (WIELKIE HAJDUKI) — HAKOACH (BĘDZIN) 4:0 (2:0).

Wczoraj bawiła w Będzinie czołowa drużyna ligowego Ruchu, za wyjątkiem Dziwisza. Goście rozpoczęli koleżeńskie zawody z drużyną miejscowego Hakoachu.

Po bardzo ładnej i fair grze zwycięźyli goście w stosunku 4:0. Wynik uzyskany przez zespół, który w b. roku spadł do klasy B. z mistrzowskim zespołem Polski, uważać należy za b. dobry.

Bramki strzelili: Wilimowski — 3 i Peterek.

Po przerwie wycofał się z gry Giemza.

Zawody prowadził b. dobrze p. Sznajder z Krakowa.

Widzów ponad 2 tysiące.

KRONIKA ZAWIERCIA

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Odprawa prezesów i komendantów Z. R. W ub. niedzielę odbyła się w sali Domu ludowego T.A.Z. odprawa prezesów i komendantów Z. R. powiatu Zawierciańskiego, na którą przybył delegat okręgu Z. R. nr. 5 z Krakowa inż. dypl. Buchner. Sprawy organizacyjne omówił delegat Buchner, program wyszkoleniowo-wychowawczy na rok 1934-35 przedstawił prezes pow. zarządu Z. R. prof. Badowski K., program ćwiczeń komendant Gębka. Pod koniec zebrania postanowiono opodatkować się celem zebrania funduszu i przesłania komitetowi wykupu i odbudowy Żułowa przy zarządzie głównym Z. R. w Warszawie.

Budowa Domu rezerwisty. W ub. sobotę ukończono żelbetonowy strop na schronie przeciwgazowym. Członkowie pracowali przez całą sobotę do godz. 10 wieczorem, ażeby strop wykończyć w jednym dniu. Obecnie rozpoczęto budowę sali ze sceną długości 16 m., wysokości 8 m. Datki na budowę przyjmuje Kasa Komunalna w Zawierciu.

× **WYSTAWA OGRODNICZO - ROLNICZA W MRZYGŁODZIE.** Staraniem kółka rolniczego w Mrzygłodzie koło Zawiercia, w ub. niedzielę została urządzona wystawa ciekawych eksponatów ogrodniczo - rolniczych z poszczególnych gmin powiatu Zawierciańskiego. Wystawa cieszyła się wielką frekwencją zwiedzających. Po otwarciu wystawy przemówienie wygłosił prezes rady OTR i KR p. Borowski. Wystawę zwiedziło kilkaset osób. Organizacja b. dobra. Dodać należy, iż kółko rolnicze w Mrzygłodzie rozwija się b. pomyślnie.

× **ODDANIE DO UŻYTKU PROWIZORYCZNEJ ŁINJI KOLEJOWEJ.** Roboty przy budowie tunelu kolejowego, dzięki finansowej pomocy Funduszu Pracy posuwają się szybko naprzód. Roboty przy budowie prowizorycznego mostu oraz dwóch linij objazdowych zostały już ukończone. Ze względów technicznych narazie została uruchomiona jedna linja, druga zaś zostanie oddana do użytku we czwartek. Wczoraj odbyła się próbna jazda lokomotywy po nowozałożonej linji wobec komisji z dyrekcji kolejowej w osobach pp. naczelnika działu mostów inż. Lewandowskiego, inż. Ukielskiego z Ząbkowic, kom. Szczodrowskiego, wicekomisarza Berndta, inż. Wolskiego, inż. Mrozowskiego, ks. kan. Wajzlera, Belczyńskiego, dyr. Wesołowskiego, insp. Pawłowskiego i in. Próba wypadła pomyślnie. Obecnie rozpoczęte zostaną właściwe roboty przy budowie tunelu. O ile dopiszą warunki atmosferyczne, roboty prowadzone będą również w zimie.

× **ZA DRĘCZENIE PTACTWA** policja pociągnęła do odpowiedzialności mieszkańca Zawiercia Tadeusza Dyblewskiego (Piaskowa 20).

× **Z MIESZKANIA** Marcina Świtaja w Zawierciu (Szymańskiego 17) skradziono garderobę, wartości 242 zł.



Na wybrzeżu francuskiem rozpoczął się połów ostryg, przy którym zajęte są nieraz całe rodziny rybackie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost wkładów w bankach prywatnych.

Według łącznego bilansu, sporządzonego przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu dla 45 banków akcyjnych i 8 większych domów bankowych, sytuacja ich w lipcu r. b. przedstawiała się następująco:

W pasywach nastąpił dalszy wzrost wkładów o przeszło 5 miljonów zł. do sumy 418,1 miljon zł., w szczególności zwiększyły się wkłady terminowe. Salda kredytowe rachunków bieżących wzrosły o 3,1 miljin. zł. do 171,5 milj. zł. Redyskonto weksli wykazuje stan utrzymany na wysokości miesiąca poprzedniego, wynosząc 151,8 milj. zł., natomiast nieco wzrosła pozycja dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego — do 27,2 milj. zł. Dalszy spadek wykazują zobowiązania wobec banków zagranicznych, tak, że obecnie zadłużenie banków wobec zagranicy wynosi blisko 150 milj. zl.

W aktywach portfel weksli zdyskontowanych uległ zmniejszeniu do 338,8 milj. zł., zaś salda debetowe rachunków bieżących utrzymują się na poziomie 422 4 milj. zł., podczas gdy pożyczki terminowe lekko obniżyły się do sumy 66,9 milj zł. Należności z tytułu wkładów konwersyjnych z rolnikami zwiększyły się do 23,4 milj. złotych.

Stan długoterminowych pożyczek hipotecznych utrzymuje się na poziomie miesiąca poprzedniego i wynosi 144.1 milj. złotych.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT NOWEGO PRAWA KARNO-SKARBOWEGO. Ministerstwo skarbu opracowało i rozesłało zainteresowanym organizacjom gospodarczym do zaopinjowania projekt prawa karno - skarbowego, wprowadzającego zasadnicze zmiany do ustawy karno - skarbowej z r. 1926. która po raz pierwszy została znowelizowana w r. 1933. Projekt ten między innemi przewiduje wprowadzenie zasady karalności osób, które nabywając, zbywając lub przechowując przedmiot w stosunku do którego nie zostały wypełnione obowiązki skarbowe, powinnyby przypuszczać na zasadzie okoliczności towarzyszących jego nabyciu lub przyjęciu na przechowanie, że przedmiot pochodzi z przestępstwa. Ponadto projekt przewiduje przesunięcie szeregu uprawnień proceduralnych w ściganiu przestępstw skarbowych z organów sądowych na władze administracyjne.

UMOWY W PRZEMYŚLE NIEZRZESZONYM. W najbliższym czasie ma być objęty wszelkiego rodzaju umowami zbiorowemi o płace we włókiennictwie również i przemysł niezrzeszony. Sprawa ta stała się aktualną w związku z likwidacją długotrwałego strajku w przemyśle jedwabnym, gdzie po podpisaniu umowy zbiorowej zarówno przedstawiciele przemysłu jak i związków robotniczych podkreślali, że ujemnym czynnikiem, dezorganizującym ogólne stosunki produkcyjne we włókiennictwie jest sprawa przemysłu niezrzeszonego. W związku z tem projektowane jest zwiększenie liczby stale urzędujących w Łodzi inspektorów pracy o 5, oraz niezależnie od tego przeprowadzanie szczegółowych badań i kontroli przedsiębiorstw w zakresie przestrzegania obowiązujących na podstawie umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym warunków pracy.

WIELKIE ROBOTY PUBLICZNE WE FRANCJI. Wielki plan robót inwestycyjnych, które będą podjęte we Francji w celu zatrudnienia bezrobotnych, przewiduje według oficjalnych danych następujące pozycje: 2460 miljonów franków na rozbudowę środków komunikacyjnych, 2390 miljonów na budowle miejskie, 1655 milj. na roboty elektryfikacyjne i inwestycje przemysłowe, 1160 miljonów na roboty ziemne, 980 miljonów na budowę szkół, 400 miljonów na tanie domki mieszkalne, 340 miljonów na inwestycje okrętowe i subsydja dla linij okrętowych i wreszcie 140 milj. franków dla podniesienia turystyki. Minister finansów został upoważniony do podjęcia narazie 2897 mlj. franków ze specjalnego funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standard 17.00—17.50. Żyto II standard 16,50—17.00. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 21.00—22,00. Pszenica jednolita 742 g-l 20,00—21,00. Pszenica zbierana 731 g-l 19,00—20,00. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 17,50—18,50. Owies II standard (lekko zadeszczony) 468 g-l 16,50—17,50 Owies III standard (zadeszczony) 436 g-l 16,00—16.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21,50 —23,00. Jęczmień 678-673 g-l 18,50—20,00 Jęczmień 649 g-l 17.00—17,50. Jęczmień 620,5 g-l 16,50—17,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—36,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23,00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19.00 —20.00. Mąka żytnia razowa 19.00—20,00. Mąka żytnia poślednia 15.50—16,50.

KRONIKA OLKUSZA

6-letni plan
ROBÓT W OLKUSZU.

Na onegdajszem plenarnem posiedzeniu pow. komitetu Funduszu Pracy w Olkuszu, odczytano sprawozdanie z działalności komitetu za rok 1933-34, zamknięte sumą zł. 538.987,43, które zostało przyjęte.

Skolei rozpatrywano plan robót publicznych na okres 6-letni, obejmujący wydatki w **ogólnej sumie zł. 2.437.000.**

W programie robót w powyższym okresie przewidziano: roboty wydziału powiatowego (budowa dróg, uruchomienie wytwórni mat. budowlanych w Bukownie i Pilicy, plantacja wikliny i szkolenie bezrobotnych w koszykarstwie, urządzenie koszarek drogowych, pomoc gminom wiejskim przy łamaniu kamienia), na sumę **zł. 1.406.000,** roboty PW i WF w Olkuszu (rozbudowa stadjonu sportowego w Olkuszu, wodociągów i kanalizacji, plan regulacji m. Olkusza, budowa hal targowych. domu społecznego itd.) na sumę **zł. 379.000;** rozbudowę osiedla letniskowego w Bukownie (budynki na plaży, zbiornika pływackiego, arterji komunikacyjnej, mostów, wodociągów itd.) na **zł. 240.000;** roboty miejskie w Wolbromiu (plan regulacyjny miasta, odwodnienie 200 ha torfowisk, budowa gmachu dla pomieszczeń instytucyj państwowych i komunalnych, boiska sportowego) na **187.000 zł.;** roboty w gminie Bolesław (budowa szkoły powsz. w Bolesławiu i wykończenie szkoły zawod. żeńskiej w Skałce) na **zł. 110.000** i różne na sumę zł. 25.000.

Na pokrycie kosztu robót przewidziane są sumy: zł. 1.108.600 z funduszów własnych, zł. 475.000 z pożyczek i zł. 853 400 z dotacji.

Posiedzeniu, które odbyło się w obecności referenta organizacyj i zatrudnienia wojewódzkiego komitetu Funduszu Pracy p. Lengasa, przewodniczył p. starosta Gliszczyński.

× **TYDZIEŃ SZKOŁY.** Od wczoraj rozpoczął się w Olkuszu tydzień szkoły, mający na celu propagandę popierania budowy szkół powszechnych. Na onegdajszem zebraniu wybrano komitet, w skład którego weszli: przedstawiciele koła op. rodzicielskiej, przedstawiciele niektórych urzędów i nauczycielstwo. W ciągu tygodnia, który potrwa do 9 bm. włącznie, odbywać się będzie sprzedaż nalepek po domach, zabawa taneczna w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu w dniu 6 bm. i zbiórka uliczna w dniu 7 bm. (niedziela).

× **EGZAMINY OFICERÓW STRAŻACKICH.** Komisja w osobach pp. st. insp. Kalkowskiego i R. Zakrzewskiego z Olkusza przeegzaminowała w tych dniach oficerów straży poż. rejonu smardzowickiego i ciamowickiego.

× **PRZENIESIENIE DO MIECHOWA.** Komisową hurtownię państw. monopolu spirytusowego w Olkuszu przeniesiono do Miechowa. Kupcy olkuscy i całego powiatu muszą jeździć po wódkę do Miechowa, Chrzanowa lub Będzina. Jest to nietylko kłopotliwe, lecz i kosztowne.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** Policja ujęła sprytnego złodzieja Marjana Wieczorka z Kotowic pow. Zawierciańskiego, który jeszcze w dniu 4 lipca rb. skradł 3 poduszek, 2 chustki i inne przedmioty, oraz 10 zł. gotówką na szkodę Marji Sarowiec w Podlesicach. gm. Kroczyce.

W Polsce mało się koresponduje.

Ostatnie obliczenia wykazały, że na jednego mieszkańca przypada w Polsce w ciągu roku 22 przesyłek listowych, oraz 6 przesłanych czasopism. Są to cyfry niezwykle niskie i w tym zakresie zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie; gorszy stan obserwuje się jedynie w Rosji i niektórych państwach bałkańskich.

Jak widać z powyższych cyfr, społeczeństwo nasze nie docenia znaczenia korespondencji i ruchu pocztowego czasopism w życiu gospodarczem i kulturalnem kraju. Należy przypuszczać, że wydatna obniżka taryfy pocztowej przyczyni się do poprawy stosunków w tym względzie.

Z CAŁEJ POLSKI

KOSZTOWNE NIEDOPATRZENIE.

Władze skarbowe stwierdziły, że skutkiem mylnego obliczania przez dyrekcję tramwajów miejskich w Warszawie stawek podatku dochodowego, potrącono pracownikom tej instytucji o blisko miljon złotych mniej, niż należało. Dyrekcja tramwajów otrzymała już nakaz płatniczy na tę sumę.

SKAZANIE 34 KOMUNISTÓW.

W poniedziałek ogłoszony został wyrok Sądu okręgowego w Łucku w procesie przeciwko 34 osobom, oskarżonym o należenie do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy i działalność wywrotową. Niektórzy z oskarżonych odpowiadali również za zbrodnię podpalenia zabudowań osadnika wojskowego, Torunia. Trzech głównych oskarżonych, Macioch, Dzidziuk i Wiciuk, zostało skazanych po 12 lat więzienia, z równoczesnem pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10; 4 oskarżonych zostało skazanych na karę po 6 lat więzienia, trzech po 4 lata, 5 po 3 lata, dwóch po 2 i pół lat, 15 po 2 lata, jeden na 1 i pół roku i jeden na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na czas od 5 do 10 lat.

POŻAR PAŁACU.

W miejscowości Długie Stare, powiat Leszno, wybuchł pożar w pałacu należącym do hr. Dunin Karwickiego. Mimo wytężonej akcji ratunkowej pożaru nie zdołano opanować. Pastwą płomieni padł cały pałac wraz z urządzeniem. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

BANDA USYPIACZY KOLEJOWYCH.

W pociągu Stołpce — Warszawa trzej panowie nawiązali rozmowę z jadącym emigrantem z Ameryki, Janem Urbanowiczem, i uprzejmie poczęstowali go papierosem. Urbanowicz natychmiast po wypaleniu zasnął. Gdy się obudził, z przerażeniem przekonał się, że mu skradziono półtora tysiąca dolarów, dwa i pół tysiąca złotych oraz za kilkanaście tysięcy złotych biżuterji. Na wszczęty alarm służba kolejowa schwytała dwu usypiaczy, Jakubowskiego i Krogulskiego, u których znaleziono część skradzionych pieniędzy i biżuterję. Obu złodziei aresztowano, trzeci zdołał umknąć.

KARA ŚMIERCI.

Przed Sądem okręgowym w Równem, jako doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko obcemu obywatelowi Iwanowi Markowiczowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa. W wyniku rozprawy Markowicz skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

PRÓBA.

— Czy mąż pani dawał sobie robić próbę cukru?

— Nie, raz tylko dawał sobie robić próbę srebrnych łyżek do kawy, któreśmy dostali na prezent ślubny.

WĄTPLIWOŚĆ.

— Co pan zapłacił za pańską brylantową szpilkę do krawata?

— Dwa złote. Ale wątpię, czy to prawdziwy brylant.

PRZEMIANA.

— Cóż to znaczy, oskarżony cofa swoje zeznanie?

— Tak, panie sędzio, mój obrońca przekonał mnie, że jestem niewinny.



SZWAJCARSKIE DZIEWCZĘTA KONCERTUJĄ W MONACHJUM.
Orkiestra harmonistek z Zürichu wystąpiła ostatnio w Monachjum na wielkim koncercie, zorganizowanym w ramach „Święta Harmonji" tak popularnej w Bawarji.

Konjunktury przestępstw w latach powojennych.

W latach powojennych zmieniły się w szybkiem tempie konjunktury, jedna następowała po drugiej, coraz to inna dziedzina stawała się terenem spekulacji. Podobnych przejawów areną stała się też przestępczość, i tutaj ujawniła się również pewnego rodzaju systematyka, kolejność w zależności od ogólnej konjunktury, od przewagi jednej cechy nad innemi. Przeglądając rejestry popełnionych przestępstw wszelkiego rodzaju, wyzyskując te, które ilościowo dominują nad resztą w pewnym okresie czasu, możemy się doszukać następującego podziału jakościowego. W okresie od 1919 — 1920 r., bezpośrednio po wojnie, wśród spraw, które rozpatrują sądy europejskie przeważają ilościowo przestępstwa natury politycznej. W latach 1921—1922 zwraca uwagę nadmiar przestępstw na tle spekulacji akcjami i papierami na giełdach. W latach 1923—1924 wysuwają się na czoło przestępczych manipulacyj sprawy o oszustwa z kaucjami i defraudacje. Lata 1926 — 1927 znamionują rozkwit działalności fałszerzy pieniędzy. Znowuż w latach dobrej konjunktury przed samym początkiem kryzysu kwitnie w najlepsze przemysł nabierania na małżeństwo dla celów zysku materjalnego. Lata kryzysowe 1930 — 1931 przynoszą ze sobą niesłychany wzrost liczby przestępstw na tle gry hazardowej i oszukańczej. W latach 1932 — 1933 dominuje liczebnie obóz przemytników walut oraz oszustów - grynderów. Okres zaś obecny wykazuje ogromny wzrost przestępstw natury politycznej.

Upiorna latarnia morska
Piekło na Dżebel Ter.

Latarnia morska na Dżebel Ter, na morzu Czerwonem, stoi obecnie opuszczona od czasu, gdy ostatni obłąkany latarnik rzucił się do morza. Nikt nie wytrwał długo na tym posterunku. Większość latarników zginęła tragicznie.

Latarnia Dżebel Ter stoi przed miastem portowem Suazim, które było niegdyś kwitnącem ośrodkiem handlu.

Dzisiaj port jest opustoszały od czasu, gdy zbudowano port w Sudan i ożywia się jedynie w okresie wielkich pielgrzymek arabów do Mekki. Niekiedy znów zajeżdżają doń handlarze niewolnikami, którzy czują się tam bezpieczni.

Pewnego dnia, przed stu laty, rozbił się na koralowych rafach przed portem wielki okręt angielski.

Nikt nie wyszedł z katasrofy z życiem. Wdowa po kapitanie okrętu, która żyła jeszcze wiele lat w Suakinie, ażeby być blisko miejsca śmierci swego męża, założyła fundusz, który posłużył do zbudowania latarni morskiej na skale Dżebel Ter, na którym rozbił się okręt jej męża.

Od chwili zbudowania latarni morskiej władze portowe miały kłopot z wyszukaniem latarników. Nikt nie zgłaszał się dobrowolnie do objęcia służby na latarni, gdyż panował w niej piekielny upał, a dokoła nie było nigdy żywej istoty.

Opowiadają, że pewnego razu zgłosił się do służby w latarni jakiś arab z żoną, lecz po 13 dniach opuścił latarnię i zgłosił się w komisarjacie policji. Żona jego skoczyła z latarni w morze. Może upadła. Niewiadomo. Człowiek ten dostał pomieszania zmysłów.

Inny znów latarnik świecił światło dzień i noc, ponieważ wydawało mu się, że świat ogarnęły nagle straszne ciemności.

W ciągu 76 lat znaleziono 7 latarników powieszonych. Popełnili samobójstwo pod wpływem samotności i upałów. Nawet więźniowie, skazani na dożywocie i skazańcy, którym groziła szubienica, niechcieli objąć służby w upiornej latarni. Władze obiecały im wkońcu, że po 10 latach pobytu w latarni, darują im resztę kary. Ale i to nie pomogło.

Obecnie popełnił samobójstwo ostatni latarnik, rzucając się ze szczytu latarni w morze. Bez żadnego powodu. Władze szukają znów latarnika dla latarni Dżebel Ter.

Kanibale wymordowali
ekspedycje naukową w Brazylji.

Po dziesięciu zgórą latach pobytu w dżunglach leśnych Amazonki powrócił do Europy jedyny pozostały przy życiu uczestnik wyprawy naukowej do źródeł Amazonki, dr. Herman Huth. Ekspedycja wyruszyła w 1924 roku, a składała się ona z 24 osób, botaników, antropologów, przyrodników niemieckich. Na czele wyprawy stał dr. Schultz. Wyprawa skierowała się do wideł bagnistych, położonych między Amazonką, a rzeką Ptotomayo. W r. 1924 wyruszyli wszyscy z Cuzco (Peru), a w r. 1927 z dwudziestu czterech osób, stanowiących skład ekspedycji, pozostało już przy życiu tylko dziesięć osób. Gdy tak zdziesiątkowana grupa dosięgła w swym pochodzie brzegów rzeki Pastaza, we wschodnim Ekwadorze, napadli na nią indjanie leśni ze szczepu ludożerczych Dżirabo i wymordowali wszystkich z wyjątkiem jednego tylko, który ocalał, dr. Hutha. Huth zemdlał na widok krwawej i okrutnej rzezi, która się rozegrywała przed jego oczami. Ocalał zaś dzięki temu, że zlitowała się nad nim jedna z indjanek, z którą się potem ożenił, co zapewniło mu względne bezpieczeństwo. Pięć lat włóczył się dr. Huth z kanibalami po lasach i dżunglach, pełniąc przy nich funkcje „czarodzieja". Jego stanowisko budziło jednak wrogie uczucia zazdrości w „uzdrawiaczu" tubylcu, który domagał się wciąż, aby „biały czarownik" dokazywał nowych cudów".

Widząc, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo, skorzystał dr. Huth z okazji, gdy pewnego razu w obozie nie było zwykłej straży i uciekł wraz z indjanką - żoną. Przez trzy miesiące wędrowali o głodzie i chłodzie przez dzikie ostępy leśne, narażeni na niebezpieczeństwo, grożące im zewsząd, aż wreszcie dotarli obdarci i wynędzniali do Quito, pierwszego miasta cywilizowanego w Ekwadorze, gdzie otrzymali opiekę i pomoc.

RZECZY CIEKAWE

LADY U LUDOŻERCÓW.

Lady Dorothy Mills, ekscentryczna nieco Angielka, odbyła wycieczkę do republiki murzyńskiej Liberji, w Afryce. Jeśli lady nie przesadza, jeśli opowiadania jej nie są koloryzowane wzorem opowiadań Tartarin'a z Tarasconu, trzebaby wierzyć temu, że w republice tej mieszkają jeszcze w niedostępnych jaskiniach skalnych plemiona ludożerców, którzy nie widzieli jeszcze białych. Pojawienie się lady Mills oraz jej auta zrobiło na ludożercach takie wrażenie, że wysłali do niej delegację z zapytaniem, czy białe bóstwo życzy sobie, aby złożono krwawą ofiarę na jego cześć, poczem zaproponowano lady, aby sama wybrała sobie najodpowiedniejszą jej zdaniem młodą dziewczynę, którą kapłan - czarownik zarżnie. Lady — rzecz prosta — odrzuciła ofiarę i frapuje teraz swemi przygodami salony londyńskie.

„TORCIK" ZAŚLUBINOWY.

Na ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną przygotowują ekscentryczni Anglicy rozmaite dziwaczne prezenty. W Edynburgu np. znani cukiernicy tamtejsi Mac Vittie i Price zabrali się do pracy nad tortem zaślubinowym dla pary książęcej. „Torcik" będzie ważył „drobnostkę" 400 kg., a średnica tego przysmaku wyniesie „tylko" 3 metry. Tort będzie przesłany do Buckingham Palace w czterech kawałkach, które dopiero na miejscu zostaną złożone i zmontowane w jedną całość. Do tortu włożono monetę sześciopensową, której odnalezienie przyniesie, według tradycji angielskiej, szczęście znalazcy. Na szczęście dla tortu zaproszonych gości będzie tyle, że prawdopodobnie nic się nie zostanie z arcydzieła cukierniczego mr. Mac Vittie i Price'a.

JAK WYNALEZIONO BIBUŁĘ.

Przypadek jest często matką wynalazków. Dzięki przypadkowi została wynaleziona również bibuła. Zanim wynaleziono bibułę posługiwano się do wysuszenia atramentu piaskiem lub popiołem. Dopiero w połowie zeszłego stulecia w pewnej papierni w Berkshire, w Anglji, wyprodukowana została pierwsza bibuła. Robotnik tej papierni, który miał powierzone doglądanie fabrykacji masy papierowej, zapomniał włożyć do dzieży konieczną ilość kleju. Rozgniewany właściciel, który poniósł znaczną stratę, wydalił robotnika, i nie wiedząc, co począć z zepsutym papierem, wyrzucił go na podwórze. Po pewnym jednak czasie spostrzegł, że papier wchłania krople deszczu i wpadł na pomysł produkowania takiego papieru do osuszania atramentu.

W SOFJI MAŁO BEZROBOTNYCH.

W stolicy Bułgarji, Sofji, liczono na 1-go września r.b. ogółem 17.094 robotników zatrudnionych w przemyśle. Bezrobotnych natomiast w tym samym czasie zarejestrowała inspekcja pracy 2.215, w czem 1.240 mężczyzn i 975 kobiet. Na ogólną liczbę 2.215 bezrobotnych korzystało z prawa do zapomogi 1.075 osób. Otrzymały one z tej racji w roku bieżącym zapomóg na ogólną sumę 924.000 lewów.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

HUMOR

SPRYTNI WIELBICIELE.

Po koncercie naszego sławnego rodaka Kiepury, otoczył go tłum wielbicieli, domagając się autografów.

Mistrz z całą swą zwykłą łaskawością nie szczędził ich. Wielbicielom jednak było tego jeszcze mało! Zwrócili się o autografy też i do impresarja, który urządzał koncert, a dumny z tego impresarjo dawał autografy na prawo i na lewo!

Nazajutrz mistrz Kiepura koncertował znów.

Sala, była jak zwykle, przepełniona. Pomimo to, po koncercie, impresarjo stwierdził, że wynik kasowy koncertu nie był taki, jakiego można się był spodziewać.

— Niema czego się dziwić! — odezwał sę wiedy kasjer. — Zadużo pan rozdał kart wolnego wejścia!

— Ja? — zdziwił się impresarjo. — Kart wolnego wejścia? Pokaż pan?

— Proszę — odparł kasjer i pokazał cały stos kartek z... autografami impresarja, wydanemi poprzedniego dnia wielbicielom, któ rzy nad podpisami dopisali sobie: „Wolne wejśce dla 2 osób".

TRUDNA DJAGNOZA.

Lekarz zbadał chorego i zadaje mu szereg pytań, między innemi:

— Czy pan dobrze sypia w nocy?

— Nie! Zupełnie nie mogę spać!

Lekarz medytuje długo, jaki może być powód tej przykrej bezsenności, wreszcie mówi:

— Nie rozumiem! Jest pan zdrów zupełnie. Chyba więc to nerwowa bezsenność?

— A może — przerywa pacjent. — To dlatego, że ja mam nocne zajęcia i sypiam tylko w dzień!

U ANTYKWARJUSZA.

Amator: — A więc to jest wykałaczka, którą posługiwał się Beethoven? Ile żąda pan za nią?

Antykwarjusz: — Żałuję bardzo, nie mogę jej sprzedać. Ale za jednorazowe użycie policzę tylko pięć szylingów.

NIEMIŁA NIESPODZIANKA.

— Wczoraj zgubiłem portmonetkę! — żaliła się student.

— O, to była niespodzianka!

— Zwłaszcza dla tego, co ją znalazł!

WYMOWA PROFESORSKA.

— A więc, moi panowie, Napoleon byłby niemożliwy do pomyślenia, gdyby nie jego ojciec...



Z MANEWRÓW FRANCUSKICH.
Samochód pancerny, uzbrojony w karabiny i działo maszynowe, który był używany podczas manewrów francuskich nad granicą szwajcarską.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ chłopca pracowitego, uczciwego do masowej produkcji wyrobów drucianych. Zgłoszenia Wawel 4, u dozorcy. 5558

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ urządzenie do lakierowania (pistolet) z kompresorkiem. Oferty do Kurjera Zachodniego dla „Wawelu". 5539

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią świeżo odrestaurowane z wszel kiemi wygodami od każdego czasu. Sienkiewicza 9. 5726

ROZNE

KSIĄŻKI SZKOLNE i beletrystyczne poleca KSIĘGARNIA „ZAGŁĘBIE" — Będzin, Kołłątaja 44. Tel. 4-65 5755

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne fotele kanadyjskie — meble klubowe ... many, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne.

WAPNO budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w bryłach, palone w piecach kręgowych polecają: piekniki „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja ..., telefon 179.

SZKOŁA MUZYCZNA im. Moniuszki w Sosnowcu, Dęblińska ..., tel. 1-49 przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas przedmiotów praktycznych i teoretycznych. Program Państw. Konserwatorjum. Studjum operowe. Rytmika i plastyka. Języki włoski, francuski. Zniżki kolejowe 75%. Opłaty już od 10 zł. miesięcznie. 5175

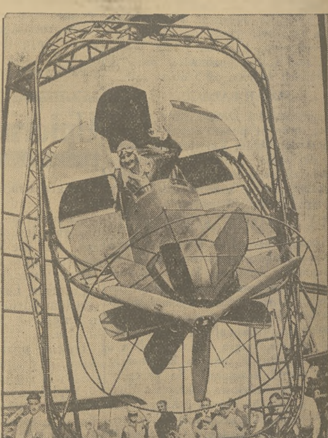
FARBY lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 5056

NIEWŁAŚCIWE ZAMÓWIENIE.

Do nocnej knajpy przychodzi gość i zamawia.

— Proszę o szklankę ciepłego mleka!

— Służę panu! — odpowiada kelner. — A czy grzechotkę do zabawy też panu przynieść?



CHCĘ ZOSTAĆ LOTNICZKĄ!
Tak powiedziała sobie ta młoda, piękna Angielka w samolocie który widzimy na naszej rycinie. Wie, że jest zupełnie bezpieczna i nie ryzykuje niczego, ponieważ samolot ten, służący do treningu w pilotowaniu, umieszczony jest w ramach ze stalowych rur i nie może runąć na ziemię.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz ... dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZELECKI